

Janusz Kochanowski

rozmowa

Rzecznik może wiele zdziałać w sądach



rzecznik
praw
obywatelskich

W: Wrócił pan z konferencji rzeczników praw obywatelskich w Strasburgu. O czym tam mówiono?

JANUSZ KOCHANOWSKI: O relacjach między ombudsmanami a sądami. Było to szóste już seminarium ombudsmanów z krajów UE i kandydujących. Warto podkreślić, że jakkolwiek urząd rzecznika w Polsce ma dopiero 20 lat, a najstarszy, szwedzki, już 200, pozycja polskiego rzecznika jest jedną z najsilniejszych w Europie. Ma on szerokie środki dochodzenia praw człowieka przed sądami.

Co więc rzecznik może zdziałać w sądach?

Może uzyskać wgląd w akta każdego postępowania sądowego i przygotowanego i wziąć udział w takich postępowaniach. Może wnieść wszelkie przewidziane w procedurach sądowych środki odwoławcze. W ostatnich latach możliwości te jeszcze się zwiększyły. Do polskiego systemu prawnego wprowadzono nowe środki, z których może korzystać także rzecznik. Jest to m.in. skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, umożliwiająca dochodzenie od państwa odszkodowania za błędne wyroki sądowe. W 2007 r. dwukrotnie skorzystałem z tego środka. Wziąłem udział w siedmiu sprawach przed sądami cywilnymi oraz w dziewięciu przed sądami administracyjnymi. Wniosłem też siedem skarg kasacyjnych do NSA. W postępowaniach przed sądami cywilnymi i administracyjnymi środki dostępne rzecznikowi są właściwie identyczne z przysługującymi stronie. Może on występować po jednej ze stron, ale nie powinien się angażować w spory na gruncie prawa prywatnego, zwłaszcza majątkowe.

Jednak czasem się angażuje...

To się zdarza, jeżeli osoba prosząca o pomoc nie jest w stanie sama bronić swoich praw lub gdy sprawa może mieć charakter precedensowy i oddziaływać na rozstrzygnięcia dotyczące podobnych sytuacji, stanowiących zagrożenie dla praw jednostki.

A w sprawach karnych? Tu niebezpieczeństwo może być znacznie większe.

W sprawach karnych rzecznik ma znacznie szersze uprawnienia do zaskarżania orzeczeń sądów drugiej instancji. Podobne ma prokurator generalny. Mogę zaskarżyć do Sądu Najwyższego praktycznie każde orzeczenie sądu karnego, podczas gdy oskarżony może to zrobić tylko po skazaniu go na bezwarunkową karę pozbawienia wolności. W 2006 r. wystąpiłem do SN

z 78 kasacjami w sprawach karnych, a ponad 80 proc. SN uwzględnił.

A gdyby należało zmienić samo prawo?

Wtedy zwracam się – zwykle do członków rządu i przedstawicieli parlamentu – o rozważenie możliwości zmiany przepisów. Mogę także interweniować na dalszych etapach postępowania legislacyjnego, włączając się w debatę publiczną nad proponowanymi zmianami prawa. W najbliższym czasie zamierzam zainicjować akcję dotyczącą wyborów. Ostatnie wybory do parlamentu pokazały, jak bardzo wymaga uporządkowania ich proces organizacyjny i prawny.

Żeby w komisji wyborczej nie brakowało kart do głosowania, a nasi rodacy nie stali w Londynie w gigantycznych kolejkach do lokali wyborczych?

Moim zdaniem należałoby wprowadzić w prawie wyborczym alternatywne formy głosowania: przez pełnomocnika, za pośrednictwem poczty, Internetu. W początkach listopada, gdy otrzymam informację o skargach wyborczych, zamierzam zorganizować konferencję na ten temat.

Rzecznik często zaskarża poszczególne przepisy, a nawet całe akty prawne do Trybunału Konstytucyjnego. Z jakimi efektami?

Rzecznik jest od wielu lat jednym z najbardziej aktywnych inicjatorów postępowania przed TK. W ubiegłym roku wnioski r.p.o. doprowadziły do orzeczenia o niekonstytucyjności 13 aktów prawnych. W tym roku liczba wniosków do TK zostanie przypuszczalnie podwojona. Mogę się również przyłączyć do skargi konstytucyjnej obywatela, popierając jego argumentację. W 2006 r. wziąłem udział w ośmiu takich sprawach, w wyniku których wyeliminowano niekonstytucyjne przepisy. Corocznie kieruję też kilka wniosków do SN o wyjaśnienie przepisów budzących wątpliwości lub rozbieżności w orzecznictwie.

Czy właśnie o tym wszystkim mówił pan w Strasburgu?

Wygłosiłem tam referat na ten temat.

Jaka była reakcja?

Takie konferencje mają znaczenie jako wymiana doświadczeń. Z dyskusji wynika jeden wniosek: kompetencje polskiego ombudsmana należą do najszerzych. A nasze społeczeństwo oczekuje od niego jeszcze więcej. Odpowiada to zresztą mojemu nastawieniu. W swoim działaniu wolę się narazić na zarzut, że to, co robię, do mnie nie należy, niż na zarzut, że powinienem się czymś już dawno zająć.

—rozmawiała Danuta Frey